

AGATA KUSTO  
UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

---

## TEREN BADAWCZY DAWNIEJ I DZIŚ. REKONESANS NA PRZYKŁADZIE ZWYCZAJU „DUNAJOWANIA”

KOLEĐY ŻYCZĄCE – KOLEĐY „DUNAJOWE”. SYMBOLE I ICH ZNACZENIE

Zbiór kolęd życzących wyróżnia określona funkcja i umiejscowienie w czasie obrzędowym<sup>1</sup>. Są to kolędy noworoczne<sup>2</sup> (życzące, „dunajowe”) związane z obrzędowym obchodzeniem domów z życzeniami w okresie Nowego Roku („nowe lato”). Cechuje je dawna funkcja magiczno-agrarna i zalotna, przejawiająca się w obecności tradycyjnych symboli ludowych. Są formą życzenia szczęśliwej, czyli wyłączonej i wzajemnej miłości oraz tego, co może w jej osiągnięciu pomóc, przede wszystkim urody utożsamianej z pięknym strojem. Poetyka kolędy życzącej wykorzystuje starą symbolikę: złoto (bogactwo, niezniszczalne sacrum życia), jabłko (owoc jabłoni i wyraz miłości gotowej do oddania się drugiemu człowiekowi / chłopca do dziewczyny), winny sad oraz dunaj oznaczający potencjalność, początek i koniec wszystkiego, siłę dającą życie, regenerującą i oczyszczającą<sup>3</sup>. Obecność symboli w folklorze według Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej łączy się z wiekiem tekstów i całych gatunków, z rodzajem wykonawców (mężczyźni, kobiety), ale przede wszystkim ze specyfiką gatunkową tekstów, na którą składa się zawarty

- 1 Uzupełniającą perspektywę badawczą, wykorzystującą etnomuzykologiczne narzędzia, stanowi analiza wariantów muzycznych: istniejących w dotychczasowej dokumentacji, wykonanych na podstawie nagrań archiwalnych oraz najnowszych przekazów dunajowania – przygotowywana jako odrębne opracowanie, zob.: Agata Kusto, „Stara tradycja na nowej scenie. Pieśni dunajowe we współczesnym obiegu”, *Etnomuzykologia Polska* 5 (2023) (w przygotowaniu).
- 2 Na terenie Lubelszczyzny kolędowanie przypada na dwa okresy, wielkanocny i bożonarodzeniowy. Przyjmujemy za literaturą przedmiotu, że kolęda noworoczna życząca wykonywana jest w okresie Bożego Narodzenia, tj. od drugiego dnia świąt (dzień św. Szczepana) do święta Trzech Króli.
- 3 W opisie pojęcia „dunaj” autor przywołuje ustalenia Mircei Eliadego, por.: Jerzy Bartmiński, „Kolęda i jej odmiany gatunkowe”, w: *Kolędowanie na Lubelszczyźnie*, red. Jerzy Bartmiński, Wrocław 1986, s. 80.

w gatunku obraz świata, postaci działające, ich atrybuty, przyjęta koncepcja przestrzeni i czasu oraz ogólna idea organizująca tekst jako makroznak<sup>4</sup>. Autorka zaznacza, że nowsze monograficzne opracowania pieśni ludowych, jak seria *Polska Pieśń i Muzyka Ludowa* (dalej: PPML) pokazują zjawisko rozmycia kryterium wykonawcy. Przykładem są właśnie teksty kolęd dla kawalera i dla panny, które obserwujemy zamiennie wykonywane przez wykonawców męskich i żeńskich<sup>5</sup>. W tekstach folkloru obrazy jabłoni i jabłka przyjmują sensy dodatkowe, symboliczne: płodności, urody, młodości, miłości, życiodajnych mocy, dobrobytu, bogactwa, władzy i panowania nad światem, zdrowia, mediacyjności<sup>6</sup>. Symbole jabłka i jabłoni pomagają zinterpretować sensy symboliczne zawarte w kolędach życzących. Korespondują ze świątecznymi rekwizytami przedmiotowymi: nowe latko, podłaźniczka, choinka ozdobiona czerwonymi jabłuszkami. W tekstach pieśni śpiewanych podczas obrzędowego okoleđowywania panny następuje zdejmowanie jabłka z choinki i obdarowywanie nim ukochanego. Symbole jabłka i jabłoni w kolędach życzących wyrażają gotowość do małżeństwa ze względu na wykonywanie w czasie noworocznym<sup>7</sup>. Autorka zwraca też uwagę na rozmycie lub zatracanie rozumienia znaczeń w przypadku tekstów folkloru, które przenoszone na inny grunt (np. poza obręb określonej grupy społecznej), mogą być niezrozumiałe lub nieczytelne<sup>8</sup>.

Kluczowym symbolem omawianego repertuaru jest „dunaj”, od którego wzięły nazwę kolędy dunajowe, zwane dunajami. *Słownik Symboli i Stereotypów Językowych* [dalej: SSiSL] wyjaśnia:

Wielka, głęboka, odległa woda zwana w polszczyźnie ludowej Dunajem symbolizuje trwanie, niezmienną postawę ludzkiego świata, która istnieje jako bezkształtna potencjalność, wolna od ograniczeń. W przysłowia i pieśniach przybiera sensy symboliczne: swobody, młodości, miłości, także początku i końca oraz granicy przestrzennej i życiowej; w pieśniach weselnych również – drogi, która łączy bliskich ludzi, oraz miejsca skupienia mocy życiodajnej i sakralnej. Językowy obraz dunaju łączy cechy wody stojącej i płynącej, morza i rzeki<sup>9</sup>.

Dunaj w znaczeniu „wielkiej, głębokiej wody” tłumaczy nazwę kolęd w okolicach Biłgoraja. Określane są jako „pieśni dunajowe”, „dunaje”. Zwyczaj chodzenia z pieśniami nazywany jest „dunajowaniem”. Jerzy Bartmiński zwraca uwagę, że kolędują chłopcy dziewczynom, które im się podobają, ale i odwrotnie<sup>10</sup>. SSiSL podaje:

4 Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, „Gatunkowe uwarunkowania znaczeń symbolicznych”, *LingVaria* 11 (2016) nr 2, s. 205.

5 Ibid., s. 206.

6 Piotr Kowalski, *Leksykon – znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 1976, s. 169–172; Barbara Ogrodowska, *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*, Warszawa 2012, s. 43.

7 S. Niebrzegowska-Bartmińska, „Gatunkowe uwarunkowania”, s. 219.

8 Ibid., s. 220.

9 Jerzy Bartmiński, „Dunaj”, w: *Słownik Symboli i Stereotypów Ludowych*, red. Jerzy Bartmiński, t. 1, *Kosmos*, cz. 2, *Rośliny*, Lublin 1999, s. 254–264.

10 J. Bartmiński, „Kolęda i jej odmiany”, s. 80.

W okolicach Biłgoraja na Zamojszczyźnie dunajami nazywa się kolędy życzące dla dziewczyny i chłopca, od zawartego w nich refrenu na dunaj/w dunaju. Dunaje śpiewa się podczas noworocznego chodzenia po kolędzie; stąd wtórnie urobiono czasownik dunajować komuś w znaczeniu ‘śpiewać komuś pieśni dunajowe, tj. kolędy życzące z motywem zamążpójścia/ożenku’ i nazwę kolędników wykonujących te pieśni – dunajnicy, używaną w tych okolicach; wydunajować kogoś to ‘wyswatać kogoś’<sup>11</sup>.

#### HISTORIA DOKUMENTACJI DUNAJOWANIA

Według Bartmińskiego kolędy życzące układają się w następujące lokalizacje z centrami: 1) kolędy gospodarskie – w okolicach Lubartowa, 2) kolędy dla dziewczyny – w okolicach Biłgoraja i 3) kolędy dla chłopca – w północnej części regionu lubelskiego i obszaru roztoczańskiego. Zwyczaj dunajowania pannom wyraźnie ogranicza się do Łukowej i okolic, co potwierdzają omówione poniżej dokumentacje terenowe<sup>12</sup>. Pionierskie miejsce zajmuje pojedynczy zapis, który ukazał się w zbiorze Józefa Chmary z 1937 roku<sup>13</sup>. Zbiór ten był efektem założenia 13 XII 1930 r. Sekcji Muzycznej przy Lubelskim Związku Teatrów i Chórów Ludowych. Ustalono przestrzenny plan badań pieśni ludowej Lubelszczyzny, w ramach którego Walerian Batko miał zajmować się terenem Lublina. W następnym roku, podczas pierwszego kursu dla zbieraczy pieśni ludowych, określono zasady zbierania, odwołując się do ustaleń Adolfa Chybińskiego z 1925 roku. W szkoleniu brali udział wszyscy współautorzy późniejszej publikacji, która miała być początkiem edycji wieloczęściowej. Zbieranie pieśni ludowych prowadził Walerian Batko i to on spisał większość zamieszczonych w zbiorku pieśni. Nie znamy przyczyn, dla których kolęda z zamojskiego znalazła się w części, która miała zawierać przekazy z Lublina i okolic. Przeznaczenie zbieranych pieśni było dość oczywiste, jak na owe czasy, a sam Józef Chmara tak o nim pisze w przedmowie:

11 J. Bartmiński, „Dunaj”, s. 255.

12 Historia Łukowej jako miejscowości leżącej w południowo-wschodniej części Zamojszczyzny naznaczona jest przez dwie wojny światowe. Podczas pierwszej spłonęła część środkowa wsi. W okresie międzywojennym, mimo trwającego w l. 1929–33 wielkiego kryzysu ekonomicznego, nastąpił znaczny rozwój Łukowej. Odbudowano gospodarstwa, na miejscu spalonej szkoły wymurowano nową, ośmioklasową, powstała także remiza strażacka, która stanowiła miejsce dla zabaw tanecznych, imprez artystycznych czy kina objazdowego. Rozwój oświaty i kultury wpłynął na poprawę warunków sanitarnych i zdrowotnych. Wówczas to pierwsi mieszkańcy zdobywali wyższe wykształcenie, a wśród nich znalazło się dwóch nauczycieli szkół średnich. Po II wojnie światowej wieś zamieszkała była jedynie w kilku procentach. Zaczęto trudnić się uprawą roślin przemysłowych, szczególnie tytoniu, co wpłynęło na znaczną poprawę bytu. Z czasem mieszkańców i nowo powstających domów przybyło na tyle, że podzielono miejscowość na cztery części – sołectwa. Część I – to dawna Wólka, Rowy i „za wsią”. Część II objęła tzw. Kąt i przyległą plebania, gdzie mieszkali chłopci poddani księdza plebana. Część III objęła Łaz, a IV – Rakowiec. W latach dwudziestych XX w., po parcelacji miejscowego majątku ziemskiego, powstała Łukowska Kolonia, zob.: Janina Mołda, „Rys historyczny Łukowej”, w: *Mała ojczyzna – Łukowa. Pieśń korzeni*, red. Wiesława Kubów, Lublin 2000, s. 9–17.

13 Józef Chmara, *Lubelska pieśń ludowa*, cz. 1, red. Józef Chmara, Lwów–Warszawa 1937, s. 11–12.


Pieśni utrzymane są na ogół w ściślejszej diatonice, są łatwe do wyuczenia, przeznaczeniem bowiem zbioru jest dostarczenie regionalnego materiału pieśniarskiego dla szkół, świetlic, związków, organizacji [...] czyniąc jednocześnie zadość postulatowi obowiązującego programu nauczania śpiewu w szkole ogólnokształcącej<sup>14</sup>.

Jak stwierdza Piotr Dahlig, zbiór ten stanowił podstawę repertuaru młodowiejskiego w okresie międzywojennym, jest także pełnowartościowym materiałem badawczym<sup>15</sup>. Interesujący nas przekaz o incipicie „Ubiegła rzycejka i bystra wodejka, pod winem” pochodzi z miejscowości Łabunie (gm. loco, pow. Zamość) i został zapisany przez Stanisława Maślińskiego pod nadanym tytułem *Kołąda dziewecka*. Składa się z zapisu słowno-muzycznego pierwszej zwrotki, zapisu słownego zwrotek 2–9 oraz zapisu słowno-muzycznego ostatniej zwrotki na inną melodię. Całość zawiera adnotację co do sposobu wykonania:


Zwrotki 1 i 2 śpiewają chłopcy; 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 na przemian, dziewczyna i chłopcy; 10 – sami chłopcy. Kołądują w domu dziewczyny, którą w najbliższym karnawale mają wydać za mąż<sup>16</sup>.

Ten pierwszy zapis ujawnia sporo informacji o zwyczaju, mimo braku danych o wykonawcach. Wiadomo, gdzie ją zapisano i jak ją wykonywano lub jak należy ją wykonywać. Czy podział ról jest przejawem stylizacji i dostosowania repertuaru do potrzeb edukacyjnych? Tego nie wiemy. Wątpliwość budzi także adnotacja dotycząca przeznaczenia śpiewu, z której nie wynika, że to śpiew ma sprawić, by panna znalazła kawalera:


$\text{♩} = 104$



1. U - bie - gła rzy - cej - ka i by - stra wo -



- dej - ka, pod wi - nem hej, pod wi - nem,



pod zie - lo - nej - kiem bar - wi - nem.

1. Ubiegła rzycejka i bystra wodejka, pod winem,  
hej, pod winem, pod zielonejką barwinem.

14 Ibid., s. 5.

15 Piotr Dahlig, *Tradycje muzyczne a ich przemiany: między kulturą ludową, popularną i elitarną Polski międzywojennej*, Warszawa 1998, s. 275–276, 534–535.

16 J. Chmara, *Lubelska pieśń ludowa*, s. 11–12.

2. Nadobna Kasieńko, kim ty się odkupis, pod winem,  
hej, pod winem, pod zielonejkiem barwinem?
3. A ja się odkupię rodzoną mamusią, pod winem,  
hej, pod winem, pod zielonejkiem barwinem.
4. Nadobna Kasieńko, kim ty się odkupis, pod winem,  
hej, pod winem, pod zielonejkiem barwinem?
5. A ja się odkupię rodzonym tatusiem, pod winem!  
hej, pod winem, pod zielonejkiem barwinem.
6. Nadobna Kasieńko, kim ty się odkupis, pod winem,  
hej, pod winem, pod zielonejkiem barwinem?
7. A ja się odkupię rodzoną siostrunią, pod winem!  
hej, pod winem, pod zielonejkiem barwinem.
8. Nadobna Kasieńko, kim ty się odkupis, pod winem,  
hej, pod winem, pod zielonejkiem barwinem?
9. A ja się odkupię rodzonym braciskiem, pod winem!  
hej, pod winem, pod zielonejkiem barwinem.

Sprawczą rolę dunajowania ukazują natomiast sam tekst ostatniej zwrotki:

Ju - ześ - my ci, Ka - siu, prze - ko - lę - do - wa - li,  
hej, le - lu - ja, hej, le - lu - ja, a na ten kar -  
- na - wał ka - wa - li - ra da - li, hej, le - lu - ja!

10. Jużeśmy ci, Kasiu, przekolendowali,  
hej, leluja, hej, leluja,  
a na ten karnawał kawalira dali, hej, leluja!<sup>17</sup>

To jedyny przekaz wychodzący poza obręb gminy Łukowa z repertuarem ściśle dunajowym. Uzasadnienie zawężenia geograficznego dunajowania do kilku przekazów znajdziemy w kolejnych dokumentacjach. Za pierwszą dokumentację zbioru pieśni dunajowych należy uznać materiały ogłoszone przez Michała Pękalskiego w *Literaturze Ludowej*<sup>18</sup>. Okoliczności publikacji wiążą się z osobami badaczy i pasjonatów kultury

17 Jerzy Bartmiński, „Kolędy życzące dla chłopca i dziewczyny”, w: *Pieśni i obrzędy doroczne*, cz. 1, red. Jerzy Bartmiński, Lublin 2011 (= *Polska Pieśń i Muzyka Ludowa. Źródła i Materiały 5*), s. 241–242.

18 Michał Pękalski, „Pieśni dunajowe”, *Literatura Ludowa* 3 (1959) nr 5–6, s. 60–64.

ludowej biłgorajskiego. Jednym z nich był Michał Pękalski (1896–1967). Interesował się wieloma aspektami kultury tego regionu. Był nauczycielem, historykiem i regionalistą<sup>19</sup>. Po wojnie zainicjował i zorganizował Punkt Muzealny w Biłgoraju, z którego zbiory, w większości będące prywatną własnością zbieracza, od 1964 r. stały się podstawą kolekcji Muzeum Regionalnego w Biłgoraju<sup>20</sup>. W dwumiesięczniku *Literatura Ludowa* z roku 1959 zamieścił teksty pięciu pieśni, nazywając je dunajowymi. Jedną z nich opatrzył melodią. Nie mając kompetencji muzycznych, o zapis melodii zwrócił się do Józefa Sokołowskiego<sup>21</sup>. Pękalski opisuje w kilku zdaniach, czym są dane pieśni oraz kiedy i gdzie się je śpiewa. Podaje, że są związane ze zwyczajem „chodzenia na dunaj” oraz, że śpiewają zarówno chłopcy pannom na wydaniu i dorastającym dziewczętom, jak też „to samo czynią dziewczęta. Obie grupy zbierają datki jak przy zwykłym kolędowaniu”<sup>22</sup>. Regionalista, wzorem poprzedników, nie zapisuje danych wykonawców, podaje jedynie miejscowość: *Poszła Kasiunia rano po wodę, na dunaj* (Kolonja Wola Obszańska), *Na dunaj, Kasiu, z rana po wodę, na dunaj* (Łukowa), *U mojej mamy za okienekiem, zielona* (Chmielek), *W moim ogródeczku tam pod okienekiem, na dunaj* (Zawadka), *Biegła nam rzeczajka, gdzie bystra wodejka, pod winem* (Chmielek, zapis melodii Józef Sokołowski). Powyższe zapisy stają się wiodącym tropem w kolejnych badaniach tak w terenie (*in situ*), jak i poza nim.

Na materiały Pękalskiego powołał się badacz i regionalista ziemi biłgorajskiej, Roman Sokal (ur. 1939 r. w Sierakowie, gm. Harasiuki). Po skończonej na Uniwersytecie Warszawskim polonistyce i Podyplomowym Studium Etnografii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu objął prowadzenie Muzeum w Biłgoraju<sup>23</sup>. W opracowaniu kolędowania biłgorajskiego zastosował metodę bezpośrednich wywiadów w wytypowanych wcześniej miejscowościach na podstawie kwestionariusza opracowanego przez

19 Piotr Mazur, „Michał Pękalski (1896–1967) – nauczyciel, historyk, regionalista”, *Scientific Bulletin of Chełm. Section of Pedagogy* 1 (2018) nr 2, s. 37–43.

20 Ibid., s. 40.

21 Józef Sokołowski był nauczycielem w Biłgoraju (1916–73). Pochodził z Radzięcina (gm. Frampol), a pracę jako pedagog i nauczyciel rozpoczął w roku 1935 w Krasnymstawie. Jego pasją, rozbudzoną przez innego nauczyciela z Radzięcina, niejakiego J. Lipko, było zbieranie pieśni ludowych powiatu biłgorajskiego. Sokołowski wędrował po wsiach (zwłaszcza od 1953 r.) i notował zarówno teksty, jak i melodie oraz szczegóły dotyczące kontekstów ich wykonywania, obrzędów. Zapisał ponad pięćset pieśni. Był również dyrektorem Powiatowego Domu Kultury w Biłgoraju, uczył w tamtejszym Liceum Pedagogicznym i szkole podstawowej, a także był instruktorem muzycznym w Powiatowym Ośrodku Metodycznym. Na podstawie zebranych materiałów opracowywał też widowiska jak np. „Wesele biłgorajskie”, „Dunaje”, „Biłgorajskie Andrzejki” i in. Pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. planowano publikację materiałów, która nie doszła do skutku. W 2003 r. Towarzystwo Krzewienia Kultury Ludowej im. Kapeli Braci Bździuchów wydało wybór z dokumentacji terenowej Sokołowskiego pod tytułem *Biłgorajska ty ziemico, ziemio moja miła*, zob.: „Józef Sokołowski”, oficjalna strona Muzyki Roztocza, <http://www.muzykaroztocza.pl/muzyk/255/name/Soko%C5%82owski+J%C3%B3zef+.html>, dostęp 15 IV 2023.

22 M. Pękalski, *Pieśni dunajowe*, s. 60–64.

23 Na podstawie wywiadu przeprowadzonego z Romanem Sokalem w dn. 31 III 2023 r. przez Agatę Kusto.

prof. Jadwigę Klimaszewską, promotorkę pracy<sup>24</sup>. Wśród szerokiego wachlarza form kolędniczych Sokal opisuje kolędy dla panien i gospodarza, stwierdzając:

[...] jeszcze kilka lat temu chłopcy śpiewali pod oknami w wigilię Trzech Króli w Luchowie [gm. Tarnogród, przyp. A.K.] kolędę zwaną *dunajem*, choć nie ma w jej słowie słowa *dunaj*. Wydaje się ona pogłosem powszechnego niegdyś w okolicach Tarnogrodu *dunajowania*, chodzenia na *dunaj*<sup>25</sup>.

Przytacza tekst kolędy rozpoczynającej się od słów „W zielonym ogrodzie i w zielonym gaju, podaj, podaj Maryś rączkę, podaj swemu panu”. Prócz niej podaje dwie inne jako pogłos dawnego *dunajowania*, zanotowane tym razem w Sierakowie: „Koło mego ogródeczka cieknęła wodeczka, podajże mi prawą rączkę moja kochaneczko” oraz „Poszła Kasiunia na *dunaj* po wodę, hej, Jaś za nią”. Jak podaje autor, ostatnia z kolęd kończyła się bez przymówki o zapłatę, a po jej prześpiewaniu jeden z kolędników tańczył z panną, podczas gdy pozostali stali w koło<sup>26</sup>. Roman Sokal ustalił, że w biłgorajskim najdłuższą tradycję mają kolędy dla panien w Łukowej i okolicach. Według mieszkańców zwyczaj istniał „od dziada, pradziada”, ale badania przeprowadzone w 1968 r. wskazywały na jego zanikanie. Odnotowano wówczas tylko kilka przykładów kolędowania. Dawniej tę formę uprawiali dorastający chłopcy, a nawet żonaci mężczyźni w wieku 35–40 lat. Chodzili pod okna domów, w których mieszkały panny. Kolędowali wieczorem w dniu św. Szczepana (a w innych wsiach w wigilię Trzech Króli), nosili ze sobą instrumenty: akordeon, skrzypce, bęben. Kiedyś chodzono z tzw. kobyłą, której rolę odgrywał chłopiec z workiem na plecach. Po skończeniu kolędy naśladował rzenie konia i zbierał do worka chleb, pieniądze zaś zabierali pozostali. Śpiewano tyle kolęd, ile było panien na wydaniu. Teksty kolęd były zawsze życzliwe dla panny, chyba że ta odmówiła zapłaty, co zdarzało się niezwykle rzadko. Wówczas śpiewano: „Nie dała, nie dała, ażebyś do śmierci siedziała, siedziała, się nie wydała”<sup>27</sup>. Sokal przytacza w opracowaniu teksty kolęd za Pękalskim jako dowód zanikającej tradycji. W roku 1969 w Łukowej, czyli tam, gdzie tradycja była najżywsza, udało się odtworzyć i zebrać od dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej okrojone wersje kolęd z incipitem „Biegła nam rzeczajka, gdzie bystra wodejka” i „U mojej mamy za okienkiem, zielona”. Badania potwierdziły, że zwyczaj ten był w tym czasie podtrzymywany przez młodzież szkolną, co zdaniem badacza stanowiło pewną degradację dawniejszej formy kolęd dla panny. Zwyczaj *dunajowania* przywoływał Sokal także w redagowanej przez siebie gazecie lokalnej *Tanew*. Jego funkcjonowanie ograniczył do Łukowej i okolic oraz określił, że pieśni

24 Roman Sokal, *Obrzęd kolędowania w Biłgorajskim, jego funkcje i formy*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu 1969 (praca dyplomowa).

25 Ibid., s. 44.

26 Ibid., s. 39–45.

27 Ibid., s. 50.

przeznaczone były dla panien, miały bardzo zwartą konstrukcję tekstu, z refrenem „na dunaj”, a także że stanowiły wyznacznik narodowościowy i wyznaniowy, jako że Łukowa były najbardziej wysuniętą na wschód miejscowością skupiającą wiernych wyznania katolickiego i stanowiła enklawę wyznaniową<sup>28</sup>.

Kolejne zapisy pieśni dunajowych pojawiają się w *Kolędowaniu na Lubelszczyźnie* i prezentują dotychczasowy stan badań oraz badania terenowe prowadzone w l. 1960–82 na terenie Lubelszczyzny przez badaczy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie i Muzeum Okręgowego w Lublinie. Część materiałów pochodziła ze wspólnych wypraw terenowych pracowników UMCS i Instytutu Sztuki PAN<sup>29</sup>. W dziale „Teksty – kolędy noworoczne (dunajowe)” znajdują się trzy grupy kolęd. Pierwszą stanowi dwanaście kolęd dla gospodarza i gospodyni. Zawarto informacje dotyczące różnych funkcji tych pieśni – tzw. szczodrowanie, kolędowanie różnych nadawców różnym adresatom<sup>30</sup>. Drugą grupę stanowi dwadzieścia jeden kolęd dla dziewczyny, z których siedem przekazów to warianty pieśni podanych przez Pękalskiego nawiązujące do tradycji dunajowania w Łukowej i okolicach<sup>31</sup>. Kolejnych dwanaście przekazów reprezentuje grupę kolęd dla chłopca, jedna z nich zawiera charakterystyczny motyw dunajowy w incipicie „W moim ogródeczku, tam pod okienkiem, na Dunaj”. Zapisany on został w miejscowości Górniki w 1971 r. przez Janinę Peterę<sup>32</sup>.

Następnie, duży zbiór kolęd życzących ukazał się w lubelskim tomie z serii PPML<sup>33</sup>. Znaczną jego część stanowił przedruk z poprzedniej publikacji, przy czym tym razem warianty zostały uporządkowane według motywów występujących w tek-

28 Roman Sokal, „Hej, kolęda, kolęda”, *Tanew* 17 (2005) nr 10, s. 6–7.

29 Jerzy Bartmiński, Włodzimierz Dębski, „Nota edytorska”, w: *Kolędowanie na Lubelszczyźnie*, red. J. Bartmiński, s. 11.

30 Są to przekazy z miejscowości całego obszaru Lubelszczyzny: Aleksandrów, Cyców, Giełczew, Huta Dzierżyńska, Stara Wieś, Krzczonów, Łubcze, Łukowa, Michałowka, Niedźwiada, Ulów, Wola Przybysławska, Zawieprzycze, Żerdź.

31 Poniżej podajemy wszystkie zamieszczone w *Kolędowaniu na Lubelszczyźnie* kolędy dla dziewczyny, podając miejscowość, w której została udokumentowana: *Z cicha, bracia, przystępujcie* (Aleksandrów 1978), *U tej Marysi pod okienkiem* (Łukowa 1980), *U moji mamy pud ukienkiem* (Ulhówek 1978), *Biegła nam rzeczka, gdzie bystra wodejka* (Chmielek 1965, Łukowa 1980), *Na dunaj, Maryś, rano po wodę, na dunaj* (Łukowa 1980), *Poszła Kasienka za dunaj po wodę* (Gorajec 1978), *Ciecze rzycejka, bystra wodejka, tam pod winem* (Łubcze 1982), *Stąpił na gałązkę, gałązka się zegnę* (Łubcze 1982), *Do ciebie, Janeczko, do ciebie jedziemy* (Helenów 1965), *Na kowanem wózku do ciebie jedziemy* (Gorajec 1978), *Wiemy, bo my wiemy, co Marysi damy* (Aleksandrów 1978), *Ej, tam pod borem pod lasem* (Konopnica 1978), *Hej pod winem, pod zieleniusienkim barwinem* (Łukowa 1981), *Chodzi Zosienka (Jadziunia) po pokoiku* (Bychawka 1978, Aleksandrów 1978), *Przyszedł Jasienko pod okieneczko, zapukał* (Łubcze 1978, Bychawka 1978), *Wybieraj się, nadobna Zosiuniu* (Bychawka 1978), *Rwała dziewczyna jabłka jagody* (Rachanie 1978), *W środku podwóreczka stoi jabłoneczka* (Konopnica 1978, Stara Wieś 1978), *W moim ogródeczku rośnie zieloneczka/jabłoneczka* (Trzeciaków 1980, Abramów 1974), *Hej, leluja stoi konadejka* (Huta Dzierżyńska 1980), *Skocz na półeczke, zdejźm buteczke* (Aleksandrów 1980), *Muszę wszystkim pannom dzisiaj powinszować* (Zawieprzycze 1978).

32 Przekazy pochodzą z miejscowości Aleksandrów, Gorajec, Konopnica, Łubcze i Stara Wieś.

33 Jerzy Bartmiński, „Kolędy życzące dla chłopca i dziewczyny”, s. 234–292.



stach pieśni. Zasadniczy jest tu motyw wywyższania ukochanego, tego, który dla panny staje się ważniejszy od wszystkich członków rodziny. Porządkowanie tematyczne nie zawsze jest zgodne z cechami muzycznymi. Pośród kilkudziesięciu przekazów (trzydzieści siedem pieśni plus warianty tekstowe) niewielką grupę stanowią pieśni dunajowe śpiewane w Łukowej i okolicach, kilka innych reprezentuje bardziej odległe miejscowości, jak Gorajec (gm. Radecznicza) czy Łabunie (gm. loco). Znalazły się także dwa przekazy pieśni będące tekstowym wariantem pieśni dunajowych oraz stanowiące dalekie muzyczne ich warianty pochodzące z miejscowości Ułhówek (gm. loco), oddalonej od Łukowej o ok. 70 km na wschód. Kolejne publikacje nie stwarzają problemu geografii przekazów, bowiem wyraźnie odwołują się do konkretnej lokalizacji.

W publikacji *W polu lipiejka...* Jan Adamowski zamieszcza wybrany repertuar zamojskich laureatów kazimierskiego festiwalu<sup>34</sup>. Autorem wszystkich zapisów muzycznych był Marian Chyżyński, zaś nagrania pochodziły z zasobów Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie, prywatnych zbiorów autora i archiwum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie. W zbiorze znalazły się trzy pieśni określane przez wykonawców mianem dunajów: *Pochwalony Jezus Chrystus, na dunaj* (jako wariant *Na dunaj Nastuś, rano po wodę, na dunaj*, bo śpiewany z poprzedzającym pozdrowieniem chrześcijańskim), *Panie gospodarzu, co wy tu robicie* (pieśń będąca kolędą apokryficzną utrzymaną w złotej konwencji – kolędowanie gospodarzowi)<sup>35</sup>. Trzeci przekaz to *Chodziła Mania krajem Dunajem, niby róży kwiat* (typ kolędy dla dziewczyny zwany „ubieranką”, rozpowszechniony na znacznie szerszym obszarze). Każdą z trzech pieśni kończy wydanie dźwięku imitującego rzenie kobyły, wykonane przez jednego z dunajników. Wszystkie przekazy zostały pozyskane od Zespołu „Dunajników” z Łukowej, który to zespół w 1986 r. został udokumentowany przez Jana Adamowskiego.

Ostatnią publikacją, tym razem poświęconą kulturze ludowej samej Łukowej, jest antologia pod redakcją Wiesławy Kubów. Publikacja powstała jako uhonorowanie dwudziestolecia otrzymania przez Zespół „Dunajników” z Łukowej nagrody Złotej Baszty na Festiwalu w Kazimierzu w 1980 roku. W antologii zamieszczono: *U ciebie Kasiu, pod okienkiem zielona* „Czerwone jabłuszko” (poprzedzona chrześcijańskim pozdrowieniem *Pochwalony Jezus Chrystus*), *Na dunaj Kasiu, rano po wodę, na dunaj* (z chrześcijańskim pozdrowieniem), *Płynie nam rzeczejka, jak bystra wodejka* (z chrześcijańskim pozdrowieniem) oraz *Chodzi Marysia po pokoiku niby róży kwiat* („ubieranka” dla dziewczyny). Przed pierwszą z pieśni dunajowych zamieszczono wypowiedź Stanisława Ciepli dotyczącą okoliczności i przebiegu dunajowania pannom:

34 Jan Adamowski, *W polu lipiejka... Z repertuaru zamojskich laureatów Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu n. Wisłą*, Zamość 1988.

35 Złota konwencja charakterystyczna dla najstarszego typu kolędowania życzącego, tu przykładowo w słowach „że na waszym polu złoty płuźek orze”.

Proszę państwa. Dunaj istnieje od wielu lat, tak że babcie nie pamiętają po prostu, a ta tradycja śpiewani dunaju była, jest i uważam, że bedzi. Nawet trzy dunaje śpiewaliśmy w jednym domu, bo były trzy panny: starsza, średnia i młodziutka. Każdej trza było śpiewać, ale najstarszej śpiewało się „Czerwone jabłuszko”, to wychodziła już w przyszłym roku za męż. Wiedziało się, której trzeba jak zaśpiewać, aby nie obrazić. Najstarszej śpiewaliśmy *Czerwone jabłuszko*, później *Na dunaj*, a najmłodszej to *Pód winem*. Gospodarz z domu wynosił zapłatę, bo była tak zwana kobyła to zbierała zapłatę. Nieraz pierogi jak były – dali, to pare groszy, bo kiedyś nie płacili złotówkami, bo nie byli bogaci. Po takim dunajowaniu na następne niedziele zbierali się te dunajnicy i panny, kupili butelkę wódki, czy dwie na ile było stać, co ta kobyła nazbierała. Muzyka była, pograli, pobawili si, wypili i na tym uroczystość dunajowania się skończyła<sup>36</sup>.

#### ZNACZENIE NAGRAŃ DŹWIĘKOWYCH

Punktem zwrotnym w historii zainteresowania zwyczajem był udział Zespołu „Dunajników” z Łukowej w kazimierskim festiwalu w czerwcu 1980 r. i przyznanie wykonawcom głównej nagrody Złotej Baszty. Wówczas zespół wystąpił w składzie: Stanisław Ciepla (ur. 1931 r., śpiew), Jan Paluch (ur. 1932 r., śpiew), Bronisław Paluch (ur. 1930 r., bęben), Eugeniusz Smolak (ur. 1929 r., skrzypce)<sup>37</sup>. Od tego czasu zespół w różnym składzie występował na wielu scenach, w tym podczas przeglądów, konkursów, festiwali<sup>38</sup>. W dniu 20 VII 1980 r. w czasie festynu ludowego w Łukowej Marian Chyżyński<sup>39</sup> nagrał występ zespołu, do którego tym razem dołączył Lucjan Jonak (1928 r.), podobnie jak pozostali muzycy urodzony i mieszkający w Łukowej<sup>40</sup>. Tym razem „Dunajnicy” wykonali trzy pieśni dunajowe bez udziału instrumentów:

36 *Mała Ojczyzna – Łukowa. Pieśni korzeni*, red. Wiesława Kubów, wybór i transkrypcja pieśni Marian Chyżyński, Lublin 2000, s. 154.

37 Na podstawie listy reprezentantów Łukowej na festiwalu w Kazimierzu 1980 roku. Jedną z pieśni *Na dunaj Nastuś* znalazła się na płycie z serii „Muzyka Źródeł”, vol. 3 *Lubelskie*, nr 27.

38 Wiadomo, że 14 XI 1981 r., podczas przedstawienia zorganizowanego przez lubelski Wojewódzki Dom Kultury w Kraśniku zespół „Dunajników” wystąpił w składzie: Stanisław Ciepla, Jan Paluch, Stanisław Kraczek i Lucjan Jonak. W 1982 r. Telewizja Polska nagrała „Zapłatejkę za dunajowanie”. Zdjęcia zrealizowano w Łukowej, dokumentując wywołaną sytuację kołędowania pannie pod jedną z miejscowych chałup krytych strzechą. Ze względu na brak dostępu do dokumentu nie wiadomo, czy śpiewano wówczas pieśni dunajowe. W 1987 r. na festiwalu w Kazimierzu III nagrodę w konkursie „Duży – Mały” zdobyli „Mali Dunajnicy” – grupa chłopięca z Łukowej.

39 Marian Chyżyński (ur. 1936 w Lublinie) ukończył w 1962 r. PWSM w Warszawie, skąd powrócił do Lublina by nauczać w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. Tadeusza Szeligowskiego w Lublinie (obecna pełna nazwa szkoły). W l. 1972–75 był także wykładowcą na kierunku muzycznym ówczesnego Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Od roku 1967 Chyżyński podjął współpracę z Wojewódzkim Domem Kultury w Lublinie jako konsultant zespołów muzycznych i wokalnych, był jurorem wojewódzkich przeglądów, a od 1977 r. członkiem jury Ogólnopolskiego Festiwalu Śpiewaków i kapel ludowych w Kazimierzu Dolnym. Opracował i wydał szereg publikacji poświęconych zespołom śpiewaczym i ich repertuariowi pieśniowemu, zob. także: „Marian Chyżyński”, strona POLMIC, [https://polmic.pl/index.php?option=com\\_mwosoby&id=1422&litera=3&view=czlowiek&Itemid=6&lang=pl](https://polmic.pl/index.php?option=com_mwosoby&id=1422&litera=3&view=czlowiek&Itemid=6&lang=pl), dostęp 15 IV 2023.

40 Dane informatorów na podstawie zapowiedzi występu, zob.: Archiwum Etnolingwistyczne UMCS, TN UMCS 368 B.

*Na dunaj, Maryś, rano po wodę, U tej Marysi pod okienkiem* („Czerwone jabłuszko”) oraz *Płynie nam rzeczka*. Zapisy tych nagrań zamieszczono w *Kolędowaniu na Lubelszczyźnie* oraz w PPML w dziale „Kolędy życzące dla chłopca i dziewczyny”. Nagrania zostały zdeponowane w dwóch archiwach: w Pracowni Etnolingwistycznej UMCS (TN UMCS 368B) i w Zbiorach Folkloru Muzycznego Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie (MWL ZFM/33 B). Pieśni pojawiły się w 2000 r. w przygotowanej pod redakcją Wiesławy Kubów antologii *Mała ojczyzna – Łukowa. Pieśni korzeni* wraz z większym materiałem, jaki udało się zebrać Marianowi Chyżyńskiemu latem 1980 roku. Tak autor pisze we wstępie do tej publikacji:

Obszerny i bardzo cenny materiał, jaki wówczas [podczas festynu ludowego w lipcu 1980 r. – przyp. A.K.] nagrałem, po 20-tu latach, tylko w niewielkim stopniu znajdował odzwierciedlenie w repertuarze zespołów śpiewaczych. Kolejne spotkania z zespołami i wspólne weryfikowanie repertuaru sprawiły, że coraz więcej członków zespołów przypominało sobie dawno nieśpiewane pieśni swoich rodziców i dziadków, włączając do „akcji” przypomnienia swoje rodziny i znajomych<sup>41</sup>.

W 1984 r. (27 IV) w Łukowej nagrania przeprowadził Jerzy Bartmiński. Informatorem był Stanisław Minkiewicz (ur. 1936, Łukowa), który tego roku „chodził po dunaju” z siedmioosobową grupą mężczyzn. Minkiewicz zaśpiewał *Płynie nam rzeczka*, kończąc zwrotką zawierającą prośbę o datek: „Wynoś, Marysiu, dobrą kolędę, nam wynoś. Na drugi roczek u cię nie będę, na Dunaj”. Słowa tej zwrotki miały tłumaczyć sprawczość dunaja, który zaśpiewany powodował, że panna na drugi rok nie potrzebowała już przyjmować kołędników.

To się śpiewało pod oknem. Kiedyś to pod oknem było. A teraz, w tym roku, jak żeśmy chodzili, to do mieszkania żeśmy wchodzili [...]. Wtedy, jak się ten dunaj wyśpiewało kiedyś, panna wychodziła, wynosiła pieniądze, a jak nie to jeszcze i do mieszkania zapraszała i po kieliszku wódki stawiała. [...] A jak się takie dwa dunaje zeszło do kupy, tak jeden z jednej strony, a drugi z drugiej, tak szli, znowuż bójka była, bo jedni drugim nie chcieli ustąpić<sup>42</sup>.

Według Minkiewicza, chodzenie z dunajem funkcjonowało jedynie wśród Polaków, choć inne formy kolędowania odbywały się wymiennie, jak w Babicach (wieś nieopodal Łukowej), gdzie Ukraińcy i Polacy kolędowali sobie wzajemnie. Kolejną informatorką była Bronisława Padyjasek (ur. 1930 w Łukowej), która zaśpiewała *U naszej Kasi pod okieneczkiem* zwieńczone zwrotką: „Szastaj się Kasiu, szastaj się Kasiu, oj, szastaj, żebym ja ciebie na drugi roczek nie zastał”, której sens tłumaczyła:

41 *Mała Ojczyzna – Łukowa*, s. 21.

42 Wywiad przeprowadzony przez J. Bartmińskiego z S. Minkiewiczem, Pracownia Etnolingwistyczna UMCS, TN UMCS 411B/3.

„żeby już ją ktoś wziął, żeby wyszła za mąż”<sup>43</sup>. Następnym informatorem podczas opisywanej sesji nagraniowej był Stanisław Pokarowski (ur. 1912 w Łukowej), któremu towarzyszyła córka, Janina Socha (ur. 1930 w Łukowej, zam. w Aleksandrowie). Pokarowski w trakcie rozmowy potwierdził żywotność zwyczaju i tak wyjaśnił jego znaczenie: „to jest taka kolęda, taka tradycja, tak pod oknami chodzą, gra się i śpiewa się, jeden prowadzi i [...] ta dziewczyna wychodzi i płaci za to. Przeważnie po dziewczynach”. Stanisław Pokarowski chodził dwanaście lat z dunajem z orkiestrą, w której on bębnił, natomiast niejaki Senderek grał na skrzypkach, Czesiek Padyjasek na klarncie, a Łucka z Olchowca na flecie<sup>44</sup>. Pokarowski zaśpiewał następujące dunaje: *Płynie nam rzeczyczka, Tam popod gajem krasna Maniusia chodziła, Poszła Anusia krajem* oraz *Na dunaj, Kasiu, rano po wodę, na dunaj*. Według niego śpiewało się tylko najstarszej pannie, a jak rodzice chcieli młodszej, to śpiewano drugą pieśń. Długość śpiewania zależała także od zamożności dziewczyny. Dunajowano do rana. Kolędowało się w konkretnym celu. Za zebrane pieniądze urządzano sobie zabawę „kiedyś nie było takich czasów jak dzisiaj”. Wspomnił też o aktualnej wówczas inicjatywie ocalenia tej tradycji: „A teraz to by się zebrali we dwanaście osób, aby to poruszyć. Niech to jeszcze będzie. Ja zem prowadził, a te wszystkie mi pomagali”. Według niego w Łukowej śpiewano tylko dziewczętom. Różnice w kolędowaniu określiła córka Pokarowskiego, Janina Socha. Po zamążpójściu zamieszkała w Aleksandrowie odległym o dziewięć kilometrów od Łukowej. W nowym miejscu zamieszkania kolędowanie, w odróżnieniu od Łukowej, kierowano także do gospodarza<sup>45</sup>.

Kolejne badania terenowe przeprowadziła w Łukowej Wiesława Kubów w roku 1993<sup>46</sup>. Informatorami byli: Felicja Ciepla (ur. 1932 r. w Łukowej), Eugenia Goch (ur. 1929 r. w Łukowej), Stanisław Ciepla (ur. 1931 r. w Łukowej), Jan Paluch (ur. 1932 w Łukowej) i Rozalia Gorąca (ur. 1901 r. w Różańcu, gm. Tarnogród) – wszyscy zamieszkali w Łukowej. Felicja Ciepla opowiadała o przygotowaniach do kolędowania, które zaczynały się już w adwencie. Tak relacjonowała kolędowanie w Łukowej:

Dla panien był specjalny dunaj w czasie Świąt Bożego Narodzenia, na św. Szczepana, a dla starszych panien, które były na wydaniu, to chodzili chłopcy późnym wieczorem i był taki specjalny dla nich dunaj. Bardzo były zaszczycone, do której panny przyszły. A jeżeliby którąś ominęły, nie przyszli te kolędnicy – dunajnicy, to były obrażone. Bo to był zaszczyt tego kolędowania, tego dunajowania. Po skończonym dunajowaniu panna albo z rodziców ktoś wynosił jakąś zapłatę. Z tymi dunajnikami chodził jeszcze jeden taki mężczyzna, który odgrywał rolę kobyły tak zwanej. I ta kobyła miała worek, ten pan był z workiem, no i do tego worka jeszcze dawali pierogi, kiełbasy kawałek, butelkę wódki, jeżeli była z domu bogata. No i tak do

43 Wywiad przeprowadzony przez J. Bartmińskiego z B. Padyjasek, *ibid.*, TN UMCS 411B/7.

44 Wywiad przeprowadzony przez J. Bartmińskiego z S. Pokarowskim, *ibid.*, TN UMCS 411B/11.

45 Wywiad przeprowadzony przez J. Bartmińskiego z S. Pokarowskim i J. Sochą, *ibid.*, TN UMCS 411B/10-18.

46 Pracownia Etnolingwistyczna, TN UMCS 833A.

samego rana prawie chodzili po tej kołędzie. A później zbierali datki – ta wódka i ta kiełbasa – i to mieli na drugi dzień po prostu. Ucztę taką zrobili sobie, poupijali się. Mieli dopiero wtedy wesołe święta. I na tym było zakończone, aż czasami do domu nie mogli wrócić, z tym dunajowaniem<sup>47</sup>.

Stanisław Ciepla odwołał się do innych form kołędowania w Łukowej, które wiązały się z różnymi grupami wykonawców. W dniu 26 XII, na św. Szczepana, wieczorem kołędowały najpierw dzieci z gwiazdami i te były wpuszczane do mieszkania. Od godziny 20/21 dopiero chodzili dorośli dunajnicy. Byli to kawalerowie, którzy zbierali się w grupy. W Łukowej takich grup było kilka, co powodowało konflikty i bójkki:

Nawet walki szły, aby jedno drugim nie zabrali tego część zarobku [...]. Bo to było i częściowo płatne – z honoru płatne rzeczywiście [...]. A kóten gospodarz był bogatszy to nawet tych dunajników zaprosił do mieszkania i poczęstował po małym kieliszeczku<sup>48</sup>.

Stanisław Ciepla wspominał także wspólną zabawę po kołędowaniu:

Później po takim kołędowaniu, na przyszlą niedzielę czy święto zebrali się te dunajniki i panny i robili takie przyjęcie, taką potańcówkę, tam jakieś skrzypki, coś. I na zakończenie tego była tak zwana zabawa, ogólna. Te panny i te dunajnicy. Tak to wyglądało<sup>49</sup>.

Jan Paluch i Stanisław Ciepla zaśpiewali dwa dunaje: *Pochwalony Jezus Chrystus, na dunaj* (wariant *Na dunaj Nastuś, rano po wodę, na dunaj* z poprzedzającym chrześcijańskim pozdrowieniem) i *U tej Jagusi pod okiennejkiem zielona* (wariant *U tej Marysi pod okiennejkiem zielona*)<sup>50</sup>.

Powyżej przedstawione okoliczności badań terenowych oraz zebrana dokumentacja skłaniają do następujących wniosków. Wszyscy badacze dokonywali dokumentacji w miejscu funkcjonowania zwyczaju, czasem były to mieszkania informatorów, ich sąsiadów lub krewnych lub, jak w przypadku badań Mariana Chyżyńskiego, lokalny festyn ludowy. Jeśli chodzi o wykonawców, to punktem wyjścia stał się Zespół „Dunajników” z Łukowej, który wystąpił na festiwalu w Kazimierzu. W kolejnych dokumentacjach pojawiają się, prócz aktywnych uczestników, także osoby biernie uczestniczące w zwyczaju – obserwatorzy i mieszkańcy. Nagrania dźwiękowe dokonywane są w różnym czasie, najpóźniejsze pochodzi z roku 1993. Różni się też od poprzednich sytuacji badawczych relacją badacza z badanym terenem.

47 Wywiad przeprowadzony przez W. Kubów z Felicją Cieplą, ibid., TN UMCS 833A/1.

48 Ibid.

49 Wywiad przeprowadzony przez W. Kubów ze Stanisławem Cieplą, ibid., TN UMCS 833A/7.

50 Ibid., TN UMCS 833A/8-9.

## WSPÓŁCZESNE DOKUMENTACJE I ANIMACJA ZWYCZAJU

Najnowsza era zainteresowania zwyczajem wiąże się z postacią Wiesławy Kubów, pochodzącej z Łukowej i tam mieszkającej obecnie. Kubów poświęciła Łukowej swoją pracę magisterską, opracowując słownictwo gwarowe okolic<sup>51</sup>. Pod jej redakcją w roku 2000 ukazała się opisywana publikacja o tradycjach śpiewaczych Łukowej. Dalsza aktywność zawodowa także skoncentrowana była na Łukowej. Od 2007 r. Wiesława Kubów sprawuje funkcję dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej. Kontynuuje opiekę i działania animatorskie w zakresie zachowania tradycji regionu oraz zwyczaju dunajowania podejmowane od 1997 r. przez Janusza Głowałę w Wiejskim Domu Kultury w Łukowej<sup>52</sup>. W roku 2017 przygotowano wniosek o wpis zwyczaju na Krajowa Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO, a w 2020 r. decyzją Ministra, jako pierwszy z terenu województwa lubelskiego, znalazł się on na tej liście.

Chodzenie po dunaju to kolędowanie odbywające się w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, w wieczór Świętego Szczepana we wsiach dawnej parafii Łukowa, czyli Łukowej, Rakówce i Zamchu. Chłopcy oraz młodzi, niezənaci mężczyźni obchodzą domy śpiewając tzw. kolędy życzące skierowane do dziewcząt, które jeszcze nie wyszły za mąż. Treść pieśni nawiązuje do zamążpójścia i ma na celu symboliczną pomoc w przyspieszeniu planów matrymonialnych w kolejnym roku. Istnieją trzy podstawowe rodzaje pieśni zróżnicowane ze względu na wiek adresatki. Kolędnicy w zamian za śpiew otrzymują tzw. zapłatejkę, którą wykorzystują częściowo podczas poczęstunku we własnym gronie po zakończeniu dunajowania, dzielą się nią również między sobą, a pozostałą jej część przeznaczają na cele charytatywne<sup>53</sup>.

W tym samym roku podjęto działania upowszechniające wiedzę o tym zwyczaju, między innymi poprzez Wojewódzki Przegląd Kolęd Życzących i Dunajowych „Lubelszczyzna Dunajuje” (w roku 2020 pod nazwą Konkurs pieśni „Lubelszczyzna Dunajuje”). Wydarzenie objęło swym zasięgiem repertuarowym nie tylko podlegające ochronie dunajowanie, lecz także inne kolędy życzące, co umożliwiło skierowanie oferty do całego województwa lubelskiego. Na profilu społecznościowym wydarzenia znalazły się informacje dotyczące specyfiki dunajowania (z odwołaniem do ustaleń Romana Sokala i Michała Pękałskiego), podające okoliczności kolędowania oraz obecność instrumentów muzycznych i niezbędnych atrybutów<sup>54</sup>.

51 Wiesława Kubów, *Słownictwo gwarowe Łukowej i Chmielka*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 1996 (praca magisterska).

52 Kalendarium działań dostępne na fanpage'u wydarzenia „Lubelszczyzna dunajuje” z dn. 17 I 2023, <https://www.facebook.com/profile.php?id=100068006012797>, dostęp 15 IV 2023.

53 Zwyczaj dunajowania w Łukowej i okolicach, <https://niematerialne.nid.pl/niematerialne-dziedzictwo-kulturowe/krajowa-lista-niematerialnego-dziedzictwa-kulturowego/>, dostęp 15 IV 2023.

54 [https://bilgoraj.com.pl/pl/14\\_kultura-i-rozrywka/31861\\_gok-w-lukowej-kultywuje-i-wskrzesza-dawny-zwyczaj-chodzi-o-dunajowanie-video.html](https://bilgoraj.com.pl/pl/14_kultura-i-rozrywka/31861_gok-w-lukowej-kultywuje-i-wskrzesza-dawny-zwyczaj-chodzi-o-dunajowanie-video.html), dostęp 15 IV 2023.

W l. 2020–21 Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej zorganizował trzy edycje wydarzenia. Dwie pierwsze odbyły się w formie zdalnej, ze względu na zaistniałe ograniczenia pandemiczne. Miejscem kontaktu i przepływu informacji o okolicznościach i warunkach przeglądu stały się portale społecznościowe i strony internetowe. Dla badaczy oznaczało to „przeniesienie terenu do internetu”. Ze względu na specyfikę e-terenu, a więc wielość przestrzeni (w opisywanym wypadku kilka samorządowych stron internetowych, odpowiadające im profile społecznościowe oraz wydarzenia), różne osoby zarządzające zasobami i dublujące informacje na wielu kanałach jednocześnie (także z wykorzystaniem funkcji uzupełniania osi czasu wstecz), jednoznaczne i całościowe opracowanie zawartego tam materiału jest niemożliwe i bezcelowe. Warto jednak przyjrzeć się wybranym treściom i formom ich udostępniania.

Pierwszy wpis na profilu społecznościowym „Lubelszczyzna dunajuje” zamieszczony 20 XII 2020 r. zawiera nagranie Polskiego Radia z roku 1980 *Na dunaj, Maryś, rano po wodę* w wykonaniu zdobywców kazimierskiej Baszty oraz archiwalne zdjęcie z dunajowania w Łukowej. Jednym z kolejnych wpisów jest także reportaż Biłgorajskiej Telewizji Kablowej z 2014 r. z udziałem dawnych dunajników łukowskich<sup>55</sup>. W programie zamieszczono wypowiedzi osób znanych już z wcześniej przywoływanych dokumentacji. Prawdopodobną intencją pomysłodawców reportażu (w tym dyrektor Wiesławy Kubów) było przybliżenie kontekstu funkcjonowania zwyczaju poprzez odwołanie się do dawnych jego form oraz „przybliżenie” go współczesnym obserwatorom a także potencjalnym wykonawcom poprzez ukazanie aktualnego funkcjonowania kołędowania. Mimo powielania pewnych informacji, które pojawiły się we wcześniejszych wypowiedziach informatorów (także wcześniej już udokumentowanych tych samych informatorów), wypowiedzi zamieszczone w reportażu wnoszą dodatkowe szczegóły dotyczące zwyczaju. I tak, poniższa wypowiedź Stanisława Ciepli poświadcza międzypokoleniowy przekaz zwyczaju oraz konieczność jego wykonywania w stosunku do wszystkich panien:

Skąd się ten dunaj wziął? Mój ojciec z 1902 roku i jak już ja był chłopcem takim, można powiedzieć kawalerem, to on mi zanucił ten dunaj. Dunaj rozpoczynał się 26 grudnia gdzieś o 20, czasem i do rana, żeby jak najwięcej zarobić, żadnej panienki nie uminać. Bo jak było trzy panienki w domu, to śpiewało się trzy dunaje<sup>56</sup>.

Drugi z przywoływanych już kołędników, Jan Paluch, wspomina dawne dunajowanie jako bardzo powszechny zwyczaj, podkreślając jego znaczenie w krajobrazie dźwiękowym miejscowości. Na tenże składało się nie tylko śpiewanie, lecz także

55 Scenariusz Joanna Wyrstek, zdjęcia Mariusz Polowy, montaż Robert Łazar, BTK 2014, <https://www.facebook.com/100068006012797/videos/165862164870892>, dostęp 15 IV 2023.

56 Ibid.

wtórowanie na instrumentach muzycznych oraz fakt rozmieszczenia działań grup kolędniczych w przestrzeni miejscowości podzielonej na części:

Podchodziliśmy pod okno i krzyczeliśmy: „Pochwalony Jezus Chrystus” i kobyła chodziła z workiem, zbierała. Albo harmonia była i bęben, albo skrzypce i bęben. Także jak się wyszło wieczór posłuchać, to było pięknie, to ta Łukowa to była w kolędę bardzo piękna [...]. Bo to było na cztery części podzielona Łukowa. Nie wolno było, jak na przykład z czwartej części dunaj był, nie wolno było pójść w pierwszej, drugiej czy trzeciej części i dunajować. Bo w każdej części swój dunaj sobie tam uzgodnili. Przypominam sobie, że nawet się pobili. Bo jeden z kolegów co chodził z czwartej części miał narzeczony gdzieś w drugiej czy w trzeciej części. I do kolegów powiedział: „Chodźcie do moji narzeczony zaśpiewać Dunaj” i pošli. W trzeciej części, czy któraś. Całego nie skończyli. Sztachetami się bili, tak!<sup>57</sup>.

W kolejnej wypowiedzi Stanisław Ciepla wspomina użycie instrumentów muzycznych, które dobierane były na zasadzie przypadku lub dostępności oraz formy gratyfikacji za kolędę:

Bo dunajniki, jak szli, to skrzypce mieli byle jakie i bęben, żeby to tak to to coś dochodziło, ale dobry gospodarz to nieraz zawałał dunajników i po malutkim kieliszku wódką częstował [...], a inni jemu zapłatę. To była tak zwana kobyła z workiem. On śpiewał, ale już w połowie dunaju on już był z workiem pod drzwiami<sup>58</sup>.

Współczesny kontekst zwyczaju odnajdujemy w kilku wypowiedziach zamieszczonych w reportażu. Podczas aktualnego dunajowania pannie w jednym z łukowskich domów (następuje zmiana miejsca z „pod oknem” na wewnątrz domu/mieszkanie) domowniczka siedząca przy stole dzieli się swoją historią związaną z tym zwyczajem. Według niej kolędowano wszystkim dziewczętom, nawet niemowlętom płci żeńskiej: „pięćdziesiąt osiem lat temu to do mnie przysli pod okno, po dunaju, a miałam dwa i pół miesiąca”, co potwierdza znaczenie zwyczaju dla danej społeczności<sup>59</sup>. Jan Paluch zaś zauważa zmiany w funkcjonowaniu dzisiejszego zwyczaju oraz podkreśla wagę aktualnych działań, które mają na celu utrzymanie jego ciągłości:

Przekazaliśmy, żeby ta tradycja się trzymała, w GOK-u kultura właśnie się tu przyczyniła i śmy pomogli tutaj, młody chłopcy chodzą, ale tylko jeden dunaj na całe Łukowa, teraz. Tak, że bić się nie bijo<sup>60</sup>.

Wiesława Kubów, która jest główną animatorką działań związanych z dunajowaniem zauważa, że na terenie Łukowej i okolic prócz kolęd dunajowych śpiewano,

57 Ibid.

58 Ibid.

59 Ibid.

60 Ibid.



tak jak i na innych obszarach, kolędy apokryficzne, układane przez miejscowych mieszkańców. Dla Kubów wartość opisywanego repertuaru to gwarowe teksty (co dla współczesnych dzieci jest językiem archaicznym), oralność przekazu oraz fakt, że kolędy życzące mają rodowód wcześniejszy od tych z wątkami bożonarodzeniowymi. Z relacji Wiesławy Kubów dowiadujemy się o podjęciu nauki dunajowania przez młodych chłopców z Łukowej siedem lat przed zrealizowaniem reportażu. Od tamtego czasu chłopcy co roku zbierają się i kontynuują zwyczaj. W reportażu wykorzystano fragmenty nagrań z udziałem tych młodych dunajników w składzie: Kamil Mach, Wojciech Kubów, Daniel Ferenc, Łukasz Mularczyk, Tomasz Syty, grających na akordeonie i bębnie dwumembranowym<sup>61</sup>. Wiesława Kubów dostrzega także aktualną skuteczność śpiewania dunajów, mówiąc: „śpiewamy po to, aby one szczęśliwie wyszły za mąż i to działa. Bo zauważyliśmy, że jest coraz mniej panien i trzeba chodzić do tych młodszych, bo te starsze powychodziły za mąż. I ten dunaj działa”.

Minione edycje stanowią cenny materiał do analizy, zarówno repertuaru słowno-muzycznego i przemian jakim ulega, ale też społecznych uwarunkowań, jakim podlega ze względu na zmianę sytuacji folklorystycznej. Dokumentowanie w XX w. stanowiło cel badawczy. Efektem stały się publikacje zwykle o naukowym charakterze. Współczesne dokumentowanie folkloru, mimo olbrzymich możliwości sprzętowych, stanowi problem metodologiczny dla wykorzystującego nowe źródło. Upublicznione nagrania z przeglądów są obciążone ingerencją zarówno w to, co oraz jak, w jaki sposób i w jakich okolicznościach jest prezentowane.

Rok 1980 stanowi cezurę pomiędzy tym, co dokonywało się w lokalnej społeczności i stopniowo, w sposób zgodny z teorią przemijalności tradycji ulegało zapomnieniu, a tym, co nastąpiło na skutek wyniesienia zwyczaju na scenę i ukazywania go coraz szerszemu odbiorcy. Scena rozrosła się: w pierwszym etapie – od małego lokalnego festynu, przez prestiżową scenę kazimierskiego festiwalu po media tradycyjne – telewizję i radio, w kolejnym – za sprawą oddolnych działań przywracających zwyczaj swemu rodzimemu miejscu. Transformacja dokonuje się zarówno w samym zwyczaju, jak i w sposobie jego ukazywania. Nie wystarczy dziś rytualne kolędowanie po domach. Konieczne jest dokumentowanie tego faktu i dzielenie się utrwalonym źródłem w nowych mediach.

Jaką tożsamość przyjmuje źródło i jak zmienia się pojęcie terenu? Czy pod wpływem kontekstu zmienia się funkcjonowanie wykonawców? Czy nowe sposoby mogą wpływać na kreowanie nowej rzeczywistości obrzędowej?

We współczesnym dyskursie o terenie w antropologii sam „teren” postrzegany jest bardzo szeroko. Jego rozumienie może wynikać z odmiennych celów stawianych

61 Ibid.

przez badaczy, którzy różnie pojmują naukę i jej cele lub mają różne doświadczenia badawcze<sup>62</sup>. Dzisiejsze coraz powszechniejsze źródła, jakimi są amatorskie nagrania audio lub audio/video udostępniane na portalach społecznościowych, są coraz poważniej traktowane przez antropologów, co nie znaczy, że bezrefleksyjnie. Tarczycjusz Buliński i Mariusz Kairski stawiają pytania, co można nazywać badaniami antropologicznymi. Czy za takie można uznać badania bez wychodzenia z domu? Autorzy twierdzą, że w nowym paradygmacie owej dyscypliny rozstrzyga o tym sposób badania, za który uznają interakcję. Według nich o specyfice antropologicznej metody nie decyduje już miejsce. Mogą to więc być badania prowadzone u siebie (*anthropology at home*). Natomiast techniki badawcze muszą pozostawać w obrębie interakcji. O interakcji zaś nie rozstrzyga bezpośrednia fizyczna obecność (przebywanie twarzą w twarz z badanym) ale „konieczna namacalna obecność partnerów interakcji, aby mogła się dokonywać wzajemna i dynamiczna modyfikacja ich działań”<sup>63</sup>. Badanie zwyczaju dunajowania poprzez analizę udostępnionych na stronie wydarzenia nagranych pieśni może więc być uznane za nienaukowe, a jego efekt w postaci materiału źródłowego może być traktowany jako niewiarygodny. Tego rodzaju badanie jest zapośredniczone, trudno odnaleźć w nim wymaganą interakcję. Jeśli jednak nowe media umożliwiają tę interakcję z odbiorcami, a badacz jest jednym z nich? I jeśli w efekcie udostępniania treści następuje stopniowa modyfikacja działań badanych? Czy wówczas metoda a wraz z nią źródło się „uwiarygadnia”? Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, bardzo łatwo bowiem o „nadinterpretację”. Wydaje się, że pozycja etnomuzykologa w całym tym kontekście badawczym jest szczególna, bo uwikłana w jeszcze jeden wymiar. Współczesne przewartościowanie w ramach dyscypliny każe baczniej brać pod uwagę sam proces badawczy, nie skupiając się nad samą jego treścią (w tym wypadku repertuarem dunajowym i sposobem jego wykonania), a dostrzegać „ponadterenowe” znaczenie badań. Kay Kaufman Shelemay twierdzi, że

działalność etnomuzykologiczna w przekazywaniu tradycji wydaje się opierać na muzykologicznych zobowiązaniach do zachowania tradycji muzycznej w powiązaniu z antropologicznymi troskami dotyczącymi wzajemności i odpowiedzialności społecznej<sup>64</sup>.

62 Por.: Paweł Schmidt, „Teren badań, wiedza i tożsamość badacza”, w: *Teren w antropologii. Praktyka badawcza we współczesnej antropologii kulturowej*, red. Tarczycjusz Buliński, Mariusz Kairski, Poznań 2011, s. 242–243.

63 Tarczycjusz Buliński, Mariusz Kairski, „Wiedza terenowa w antropologii. W poszukiwaniu nowego wymiaru badań terenowych”, w: *Teren w antropologii*, s. 311–313.

64 Kay Kaufman Shelemay, „Ethnographic Method, and the Transmission of Tradition”, w: *Shadows in the Field. New Perspectives for Fieldwork in Ethnomusicology*, red. Gregory F. Barz, Timothy J. Cooley, Oxford 2008, s. 143: „Thus, ethnomusicological activity in the transmission of tradition appears to draw on musicological commitments to the preservation of musical tradition wedded to anthropological concerns regarding reciprocity and social responsibility”.

Według Shelemay nie jakość przekazywanej tradycji jest najważniejsza, a raczej fakt, że działania badacza mogą przyczynić się do podtrzymania ciągłości owej badanej sfery. W historii zainteresowania zwyczajem dunajowania szczególne miejsce w podtrzymywaniu tradycji odegrali badacze Michał Pękalski, Marian Chyżyński, Jan Adamowski, Jerzy Bartmiński oraz badaczka-insiderka Wiesława Kubów. Wszyscy oni wchodzili w interakcję z badanymi, a ich obecność nie była obojętna na badanych. Stopniowo rosnące zainteresowanie zwyczajem osiągnęło apogeum w chwili wpisania zwyczaju na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Przemiany dokonywały się (i dokonują) w samym terenie. Jak definiuje go Tomasz Rakowski:

obszar badawczy – czyli „teren” – kształtuje się nie tyle w momencie projektowania badań, ile w długotrwałym procesie. W czasie badań dokonują się liczne zwroty, kiedy z całą wyrazistością „coś się wydarza”; badania zmieniają wtedy swój kierunek. [...] wtedy też powstają nowe koncepcje etnograficzne<sup>65</sup>.

Nowa rzeczywistość dla lokalnego zwyczaju ujawniła się w dwóch wydarzeniach: w uznaniu poprzez wpis na listę UNESCO oraz w konieczności upowszechniania go w skrajnie nowych warunkach pandemii. Przeniesienie przeglądu do przestrzeni wirtualnej spowodowało, że zwyczaj dunajowania już nigdy nie będzie przez badaczy i jego uczestników traktowany tak jak dawniej. Depozytariusze dunajowania dziś sami odczuwają potrzebę jego kultywowania, a obecność w sieci potwierdza i wzmacnia przekaz lokalny, następuje ponowne inspirowanie się własną tradycją. Przegląd konkursowy „Lubelszczyzna Dunajuje” staje się ciekawym bo ciągle aktualizowanym terenem badania relacji personalnych, zależności repertuarowych, oraz przemian form kolędowania życzeniowego, ze szczególnym uwzględnieniem łukowskiego dunajowania.

## BIBLIOGRAFIA

- Adamowski, Jan. *W polu lipejka... Z repertuaru zamojskich laureatów Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu n. Wisłą*. Zamość: Wojewódzki Dom Kultury w Zamościu, 1988.
- Bartmiński, Jerzy. „Dunaj”. W: *Słownik Symboli i Stereotypów Ludowych*, red. Jerzy Bartmiński. T. I, *Kosmos*, cz. 2, *Rośliny*, 254–265. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1999.
- Bartmiński, Jerzy. „Kolędy życzące dla chłopca i dziewczyny”. W: *Pieśni i obrzędy doroczne*, cz. I, red. Jerzy Bartmiński, 234–292. Lublin: Wydawnictwo Polihymnia, 2011 (= Polska Pieśń i Muzyka Ludowa. Źródła i Materiały 5).
- Bartmiński Jerzy, Włodzimierz Dębski. „Nota edytorska”. W: *Kolędowanie na Lubelszczyźnie*, red. Jerzy Bartmiński, 11–13. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1986.

<sup>65</sup> Tomasz Rakowski, „Teren, czas, doświadczenie. O specyfice wiedzy antropologicznej po zwrocie krytycznym”, w: *Teren w antropologii*, s. 136–137.

- Buliński, Tarczycjusz, Mariusz Kairski. „Wiedza terenowa w antropologii. W poszukiwaniu nowego wymiaru badań terenowych”. W: *Teren w antropologii. Praktyka badawcza we współczesnej antropologii kulturowej*, red. Tarczycjusz Buliński, Mariusz Kairski, 291–333. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2011.
- Chmara, Józef. *Lubelska pieśń ludowa*. Cz. 1, red. Józef Chmara. Lwów–Warszawa: Wydawnictwo Książnica Atlas, 1937.
- Dahlig, Piotr. *Tradycje muzyczne a ich przemiany: między kulturą ludową, popularną i elitarną Polski międzywojennej*. Warszawa: IS PAN, 1998.
- Kowalski, Piotr. *Leksykon – znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1976.
- Kubów, Wiesława. „Słownictwo gwarowe Łukowej i Chmielka”. Praca magisterska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 1996.
- Mała ojczyzna Łukowa. Pieśni korzeni*. Red. Wiesława Kubów, wybór i transkrypcja pieśni Marian Chyżyński. Lublin: Wydawnictwo Polihymnia, 2000.
- Mazur, Piotr. „Michał Pękalski (1896–1967) – nauczyciel, historyk regionalista”, *Scientific Bulletin of Chełm. Section of Pedagogy* 1, nr 2 (2018): 37–43.
- Mołda, Jan. „Rys historyczny Łukowej”. W: *Mała ojczyzna – Łukowa. Pieśń korzeni*, red. Wiesława Kubów, 9–17. Lublin: Wydawnictwo Polihymnia, 2000.
- Niebrzegowska-Bartmińska, Stanisława. „Gatunkowe uwarunkowania znaczeń symbolicznych”. *LingVaria* 11, nr 2 (2016): 203–224.
- Ogrodowska, Barbara. *Polskie obrzędy i zwyczaje doroczne*. Warszawa: Sport i Turystyka – MUZA SA, 2012.
- Pękalski, Michał. „Pieśni dunajowe”. *Literatura Ludowa* 3, 5–6 (1959): 60–64.
- Rakowski, Tomasz. „Teren, czas, doświadczenie. O specyfice wiedzy antropologicznej po zwrocie krytycznym”. W: *Teren w antropologii. Praktyka badawcza we współczesnej antropologii kulturowej*, red. Tarczycjusz Buliński, Mariusz Kairski, 131–150. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2011.
- Schmidt, Paweł. „Teren badań, wiedza i tożsamość badacza”. W: *Teren w antropologii. Praktyka badawcza we współczesnej antropologii kulturowej*, red. Tarczycjusz Buliński, Mariusz Kairski, 237–260. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2011.
- Shelemay, Kay Kaufman. „Ethnographic Method, and the Transmission of Tradition”. W: *Shadows in the Field. New Perspectives for Fieldwork in Ethnomusicology*, red. Gregory F. Barz, Timothy J. Cooley, 141–166. Oxford: Oxford University Press, 2008.
- Sokal, Roman. „Hej, kołęda, kołęda”. *Tanew* 17, nr 10 (2005): 6–7.
- Sokal, Roman. „Obrzęd kołędowania w Biłgorajskim, jego funkcje i formy”. Praca dyplomowa, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, 1969.

THE CONCEPT OF THE FIELD IN RESEARCH PAST AND PRESENT.  
A RECONNAISSANCE BASED ON THE CUSTOM OF *DUNAJOWANIE*

This text compares two situations of the documentation of musical traditions distant from each other in time and space. The custom of *dunajowanie* (carolling with wishing songs for marriageable girls at Christmastide), or wassailing, is a good illustration of how the concept of the ‘field’ in research has evolved over time and has been influenced by the documenting of musical traditions. The article makes use of available documents in the form of audio and video recordings, verbal and musical texts, descriptions of the custom, and statements from informants. Also included is information about the researchers, as individuals who became involved in the local traditions in various ways and to a varying extent or sought to influence the local communities and the repertoire performed. This study is limited to the earliest and most recent perspectives, namely, the ‘first wave’ of documentation, which resulted from the performance by a group of ‘Dunajnicy’ at the Festival of Folk Bands and Singers in Kazimierz Dolny, where they won the grand prix (‘Baszta’), and the ‘last wave’ in the *dunajowanie* tradition, in the form of the Lubelszczyzna Dunajuje contest.

The article discusses *dunajowanie* from the perspective of ethnolinguistic and cultural research conducted to date, showing the context, symbolism and functions of wassailing in general. The earliest recordings and written documents are described, as well as contemporary practice. Past editions of Lubelszczyzna Dunajuje provide valuable material for analysis, both of the verbal-musical repertoire and how it has changed over time, and also of the social factors that affect it, due to changes in the folkloric context. In the twentieth century, folklore documentation was a research aim, resulting in publications of an essentially academic character. In our times, despite the enormous possibilities afforded by modern equipment, it poses major methodological challenges for ethnomusicologists studying new sources.

*Translated by Tomasz Zymer*

Słowa kluczowe / keywords: kolędowanie życzące / carolling with wishes, *dunajowanie*, pieśni *dunajowe* / *dunajowe* songs, tradycje muzyczne Lubelszczyzny / music traditions of the Lublin region, niematerialne dziedzictwo kulturowe / Intangible Cultural Heritage, biłgorajski folklor / the folklore of the Biłgoraj region

---

**Dr Agata Kusto**, adiunkt w Instytucie Nauk o Kulturze UMCS, redaktor naczelna *Pisma Folkowego*, adiunkt w Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie. Zajmuje się polskim folklorem muzycznym, szczególnie tradycyjnymi śpiewami religijnymi, pieśniami obrzędowymi oraz muzyką instrumentalną wraz z instrumentarium wsi z obszaru Lubelszczyzny i Podlasia. Bada i dokumentuje transformacje w zakresie kultywowanych i rekonstruowanych tradycji muzycznych a także inspiracje folklorem w muzyce folkowej. Jest autorką artykułów naukowych i popularnonaukowych, recenzji i komentarzy do wydawnictw płytowych oraz monografii o charakterze źródłowym.

ORCID: 0000-0002-2982-7699, agata.kusto@mail.umcs.pl

---